

Doc.dr hab.Stanisław Surdacki

Lublin ul.Hipoteczna 3/14

O ś w i a d c z e n i e .

Związek Pszczelarzy w Lublinie sięga czasów przedwojennych. Pracowałem w nim od 1935 do 1945 r. z przerwą dwuletnią mojej pracy w Wilnie, w charakterze inspektora wojewódzkiego pszczelarstwa.

Będąc w Wilnie współpracowałem ze Związkiem Pszczelarzy w Lublinie.

Pierwszego września 1939 r. poszedłem na wojnę, jako oficer rezerwy i dostałem się do niewoli sowieckiej. Prowadzony przez NKWD w kierunku Katynia - uciekłem.

Po powrocie z wojny w końcu 1939 r. objąłem znowu pracę w Związku Pszczelarzy w Lublinie i kontynuowałem ją początkowo jako instruktor a następnie członek Zarządu a w połowie 1949 roku pełniłem funkcję prezesa Zarządu.

Lubelski Związek Pszczelarzy wypracował duży majątek, który m.in. pozwolił na kupno placu z domem przy ul. Hipotecznej 3 w Lublinie w 1941 roku od właściciela majątku Snopków Wacława Piaszczyńskiego. Pamiętam, że do przeprowadzenia transakcji kupna upoważniony był adwokat Stanisław Wąsowski. Wówczas Związek Pszczelarzy w Lublinie zrzeszał około 12 tysięcy pszczelarzy.

Dom o który toczy się dziś proces stanowi tylko małą część ogólnego majątku Związku.

Wiosną 1946 r. połączyła się Spółdzielnia Handlowo-Przetwórcza "Apis" /założona około 1942 r./ ze Związkiem Pszczelarzy istniejącym przy Lubelskiej Izbie Rolniczej przy ul. 3-go Maja 20. Dodam, że Spółdzielnia "Apis" skupowała miód, który szedł głównie na potrzeby okupanta. O tym decydował Niemiec - Komisarz Schmidt.

Tej połączonej instytucji przywrócono nazwę przedwojenną Związek Pszczelarzy sp.z o.u. w Lublinie z wydziałem oświatowym przy ul. 3-go Maja 20 i wydziałem handlowym przy ul. Hipotecznej 3.

W tym czasie Związek Pszczelarzy organizuje Roczną Szkołę Pszczelarską, Technikum Pszczelarskie i lokalizuje je w 50 hektarowym ośrodku Żabia Wola, przemianowanym na Pszczelą Wolę.

Związek Pszczelarzy odznaczając się dobrą gospodarnością podejmuje również prace nad zorganizowaniem Instytutu Pszczelarskiego. Działania te dały pozytywny wynik, bo Instytut powstał.

Ten stan rzeczy denerwuje i powoduje zazdrość wśród członków Zarządu Spółdzielni Owocarsko-Warzywniczej.

W 1949 r. Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza czyni różnymi sposobami naciski na Zarząd Związku Pszczelarzy, nie przebieając w środkach, dążąc do połączenia. Zarząd Związku Pszczelarzy nie godzi się na żadne propozycje, stawia opór przed utratą majątku. Wówczas zastosowano środki przymusu. Oskarżono Zarząd i Radę Nadzorczą o sabotaż. Na polecenie prokuratora Rejonowego Sądu Wojskowego w Lublinie został aresztowany Zarząd i Prezes Rady Nadzorczej. Sabotaż miał polegać na tym, że na polu w Pszczelej Woli rosły chwasty, padła krowa, stwierdzono przecieki na dachu, lokomobila stała pod chmurką a nie pod dachem itp.

Jak wiadomo był to okres szczytowego rozkwitu stalinowskiego reżimu i działania Urzędu Bezpieczeństwa. Stworzono dogodne warunki do zagarnięcia majątku Związku Pszczelarzy. Nikt nie przeszkadza.

Duży majątek został zagarnięty, nigdy jednak dom przy ulicy Hipotecznej 3 nie został zabrany. Był to mały kasek w stosunku do majątku ogólnego, którego tu nie wymieniam.

Podkreślam, że dom przy ul. Hipotecznej 3 nigdy nawet nie został przyjęty w użytkowanie. Został on wzięty pod Zarząd Budynków Mieszkalnych przy M.R.N. w Lublinie, a ostatnio przez Wojewódzki Związek Pszczelarzy powstały w 1957 r., którego i ja byłem współzałożycielem. Wojewódzki Związek Pszczelarzy jest kontynuatorem działalności i spadkobiercą Związku Pszczelarzy. Jest on właścicielem posesji przy ul. Hipotecznej 3 w Lublinie.

Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska utworzona w 1957 r. — zrzesza tylko jednostki prawne. Ostatnio przyjęła nazwę Spółdzielnia Pszczelarska "Apis" 1932. Jest to mistyfikacja, bo takiej nazwy nie było w 1932 r. nie tylko w Lublinie ale i w całej Polsce międzywojennej. Uważam, że i ta o nowej nazwie "Apis" 1932, nie może sobie rościć pretensji do posesji przy ul. Hipotecznej 3 w Lublinie.

Dodam jeszcze, że w 1957 r. Wojewódzki Związek Pszczelarzy pomagał w przedmiocie tworzenia Okręgowej Spółdzielni, dlatego, że sam nie miał warunków do prowadzenia działalności gospodarczej jak to miało miejsce w okresie przedwojennym.

Oświadczam również, że pracując na UMCS przez ok. 40 lat ciągle związany byłem i jestem z przelarstwem zarówno praktycznym jak i teoretycznym, pomimo, że podstawowym kierunkiem naukowym była ekologia, biogeografia i ochrona przyrody.

Doc.dr hab. Stanisław Surdacki

